

Bp Ignacy Dec

Uniwersytecie! *Alma Mater!* - Służ Prawdzie!

Homilia wygłoszona w Kolegiacie św. Anny w Krakowie w dniu 15 października 2018 r., podczas uroczystości inauguracji roku akademickiego 2018/2019 w Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie

Wstęp

Ekscelencjo, Najdostojniejszy Księżę Arcybiskupie, Metropolito Krakowski, Wielki Kanclerzu Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II;

Ekscelencje, Dostojni Księża Biskupi;

Magnificencjo, Czcigodny Księżę Rektorze Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II wraz Wysokim Senatem;

Szanowni przedstawiciele władz samorządowych szczebla wojewódzkiego i miejskiego;

Magnificencje, szanowni panie i panowie rektorzy i inni reprezentanci Wyższych Uczelni Krakowa i spoza Krakowa;

Droga młodzieży akademicka; Umiłowani w Chrystusie, siostry i bracia!

W naszym ziemskim życiu przeżywamy różne początki i zakończenia. Dziś w Królewskim Krakowie inaugurujemy w Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II nowy roku akademicki, 2018/2019. Tegoroczną inaugurację przeżywamy w klimacie setnej rocznicy odzyskania naszej narodowej niepodległości oraz w czterdziestą rocznicę wyboru ks. kard. Karola Wojtyły, metropolity krakowskiego, na stolicę Świętego Piotra w Rzymie. Wiemy dobrze, że u źródeł tej Uczelni w jej najnowszej szacie akademickiej jest osoba naszego wielkiego Papieża, św. Jana Pawła II. Jako następca św. Piotra Apostoła, przez prawie 27 lat wypełniał On słowa Pana Jezusa, skierowane do Piotra nad Jeziorem Galilejskim: *Paś baranki moje, paś owce moje* (por J,21,15-17). Słuchając słów dzisiejszej Ewangelii, możemy powiedzieć, że św. Jan Paweł II został przez Boga dany Kościołowi i światu jako znak czasu. Orędzie Pana Boga skierowane przez Niego do nas, domaga się z naszej strony aktualnej odpowiedzi. Przeżywając dzisiaj uroczystość inauguracji roku akademickiego w Jego umiłowanej Uczelni, w Jego "Duchowym Dziecku", pragniemy przybliżyć sobie Jego wizję Uniwersytetu i w tym kontekście odpowiedzieć sobie na pytanie w jakim duchu i w jakim stylu winniśmy pełnić posługę myślenia jako nauczający i jako nauczani w rozpoczętym roku akademickim. Naszą prezentację rozpoczniemy od wskazania źródeł papieskiej wizji Uniwersytetu i wyższych uczelni.

1. Źródła wizji Uniwersytetu ks. kard Karola Wojtyły - papieża Jana Pawła II

Ks. Karol Wojtyła wchodził w świat posługi kapłańskiej po drugiej wojnie światowej, w połowie XX wieku. Był to czas, kiedy ujawnił się z wielką mocą w świecie, a w szczególności w Europie, dramat prawdy i siły – dwu wartości danych człowiekowi po to, by łącząc obie w swym działaniu, realizował wraz z innymi swoje człowieczeństwo, by budował świat na miarę swej osobowej godności. W filozofiach i ideologiach, które ukształtowały oblicze XX wieku pogardzono rozumem kierowanym prawym sumieniem. W systemach totalitarnych pogwałcono prymat prawdy na rzecz siły. Odwrócono się od słów zdobiących od wieków epitafium Alma Mater Jagellonica: „plus ratio quam vis” - „bardziej rozum niż siła”. Zideologizowane państwa narodowe w Europie dokonały rozdziału porządku siły od porządku prawdy, pochodzącej z prawego rozumu, ze zdrowego rozsądku. Zasada zarówno państwowotwórczą, jak i prawotwórczą stawała się siła: moc militarna, ekonomiczna: „plus vis quam ratio”, a nie „plus ratio quam vis”. Przejawem takiego poglądu na świat i człowieka była straszna wojna światowa, obozy śmierci, zgotowane przez hitleryzm i bolszewizm. Za siłą stał zawsze jakiś fałsz. Okazało się, że fałsz do obrony potrzebuje zawsze siły i przemocy. Konsekwencją pozbawienia ludzi prawdy, było pozbawienie ich wolności, gdyż prawda jest zawsze podstawą wolności, tak jak jest i podstawą miłości, sprawiedliwości i pokoju. Dramat siły i prawdy rozgrywał się na oczach młodego Karola Wojtyły. To jemu dane było w czasie okupacji doświadczyć gorzkich owoców prymatu siły nad prawdą, przemocy nad prawym rozumem. To on stał przez wiele lat z prawdą Ewangelii przed tymi, którzy zniewalali naród fałszywą ideologią marksistowską. To on tak bardzo bolał nad tym, że także nauka znajdowała się wtedy w okowach ateistycznej propagandy i że środkami administracyjnymi zmuszano ją, by nie służyła prawdzie ale utopijnej ideologii. Młody student podziemnej, okupacyjnej teologii uświadomił sobie, jak ważna jest prawda nie tylko w życiu osobistym ale i społeczno-politycznym. Wiedział, że wszelkie działanie ma swoje źródło w ludzkim umyśle. Z pewnością rzucił Mu się w oczy napis znajdujący się w Krakowie na Domu Długosza, przy ul. Kanoniczej 25: *Nil est in homine bona mente melius.* - „Nie ma nic lepszego w człowieku nad dobrą myśl”. Dobra myśl – to z pewnością swoista synteza: prawdy i dobra, prawdy, która w czynieniu przybiera kształt miłości. Najpierw jest myśl: prawdziwa lub fałszywa, dobra lub zła. Potem przychodzą słowa: prawdziwe, dobre, albo fałszywe, złe, pobudzające do zła, do prześladowań, wzywające do niszczenia drugich: słabszych, biedniejszych. Potem już przychodzą czyny, następuje działanie, albo dobre albo złe. Młody student, a potem ksiądz, biskup i kardynał, uświadomił sobie jak ważne jest myślenie w prawdzie i miłości, które nie jest możliwe bez wsparcia Ducha Świętego.

2. Zastane przez młodego Karola Wojtyłę paradygmaty Uniwersytetu

Św. Jan Paweł II w swojej naukowej młodości natrafił na trzy modele Uniwersytetu. Pierwszym z nich był model klasyczny, zrodzony pod auspicjami Kościoła w okresie Średniowiecza. Uniwersytety średniowieczne miały charakter uniwersalny. Obejmowały nauczanie wszystkich ówczesnych nauk i były otwarte dla młodzieży ze wszystkich narodowości, nacji, stanów i zawodów. Stanowiły *universitas magistrorum et scholarum*. Średniowieczny uniwersytet łączył w sobie kształcenie ogólne z zawodowym, nauczanie z badaniami naukowymi, kształtowanie intelektu z pracą nad charakterem, wiedzę z wiarą oraz refleksję nad rzeczywistością naturalną z refleksją nad rzeczywistością nadprzyrodzoną. Ten paradygmat uniwersytetu, zwany tradycyjnym bądź klasycznym, był zakorzeniony w chrześcijańskiej wizji rzeczywistości i w klasycznej kulturze grecko-rzymskiej. W swojej misji łączył w sobie nauczanie, badania naukowe i promowanie wartości, takich jak: prawda, dobro, piękno, świętość. Nie może nikogo dziwić, że pełniąc takie zadania uniwersytety klasyczne były traktowane jako rodzaj świątyń, powołanych do niesienia ludzkości światła wiedzy i mądrości, wartości intelektualnych, moralnych i estetycznych. Pracę na niwie nauki traktowano jako służbę Bożą adresowaną dla człowieka w trosce o jego rozwój intelektualny i moralny.

Józef Ignacy Kraszewski w powieści *Zygmuntowskie czasy* przytacza wzruszającą scenę. Oto scholar, udający się do Krakowa do Alma Mater Jagiellonica, gdy dostrzega na horyzoncie szczyty wież kościelnych królewskiego miasta, klęka i odmawia pacierz. Zachowuje się jak pielgrzym przybywający do świętego miejsca. Przed dostojemstwem uniwersytetu skłaniał głowę św. Jan Paweł II. W r. 1987 mówił na dziedzińcu Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego: *Pamięć tego, czym jest uniwersytet – Alma Mater – noszę wciąż żywą. Nie tylko pamięć, ale i poczucie długu, który należy spłacać całym życiem* (Jan Paweł II, Do końca ich umiłowaliśmy. Trzecia wizyta duszpasterska w Polsce, 8-14 czerwca 1987 roku, Citta del Vaticano 1987, s. 41).

Drugi model Uniwersytetu, jaki zastał w nauce ks. prof. Karol Wojtyła to model pozytywistyczny, który pojawił się w XIX wieku. Był on owocem tendencji zmierzających do zakwestionowania autorytetu Kościoła i stworzenia pod każdym względem społeczeństwa laickiego. Naukę oddzielono od religii a często i od etyki. Ten pozytywistyczny model ukształtował się w Europie pod niemałym wpływem bezbożnych haseł rewolucji francuskiej. W modelu tym wielki nacisk położono na poprawność metodologiczną i ścisłość prowadzonych badań, ale niestety, zbudowano ten paradygmat na filozoficznej tezie, że jedyną rzeczywistością jest świat materialny i że jedynie nauki matematyczno-przyrodnicze pozwalają prawdziwie i kompetentnie go opisać. Zwolennicy pozytywistycznego modelu

uniwersytetu oddzielali fakty od wartości. Te ostatnie eliminowali z życia akademickiego. Dawne naukotwórcze pytanie „dlaczego”, pytanie o sens i ostateczny cel życia człowieka, zadumę nad jego wymiarem duchowym, wypędzono z grodu nauki. Przed poznaniem naukowym postawiono pytanie: „jak”, „jak się mają rzeczy?”. Zmieniono także cel kształcenia uniwersyteckiego. W edukacji akademickiej na pierwszy plan wysunięto przygotowanie do zawodu, a nie uformowanie studentów na mądrych, kierujących się prawym sumieniem absolwentów. W powstających nowych uniwersytetach nie było już miejsca na wydziały teologiczne. Pozytywistyczny model uniwersytetu zawłaszczyły sobie systemy totalitarne i dostosowały go do swoich ideologicznych celów. Nauka wyzwolona z rzekomego zniewolenia kościelnego popadła w zniewolenie ideologiczne. Odtąd nie liczyły się kompetencje naukowe ale tzw. poprawność ideologiczna. Niepoprawnych ideologicznie profesorów odsuwano od dydaktyki, spychano na margines, przenoszono gdzieś do archiwów, laboratoriów albo wysyłano na wcześniejsze emerytury. Z wielu uniwersytetów usunięto wydziały teologiczne. Szkoły wyższe poddano indoktrynacji i czyniono z nich ośrodki ateizmu, by doprowadzić w końcu do stworzenia wolnego od religii, społeczeństwa ateistycznego.

Pozytywistyczny model uniwersytetu, niestety, nie jest zupełnym dziś przeżytkiem. Okazuje się, że marksizm filozoficzny obecny na uczelniach przeobraził się dziś w marksizm kulturowy i nadal działa destruktywnie na kształcąca się młodzież, a także na kształt prowadzonych w tych uczelniach badań naukowych. Przykładem tego jest promowanie w różnych odmianach ideologii *gender*.

Św. Jan Paweł II w swojej posłudze papieskiej wobec świata nauki natrafił także na trzeci model uniwersytetu, tzw. model postmodernistyczny. Wyrósł on na gruncie sprzeciwu wobec modelu pozytywistycznego. Podważył pozytywistyczną tezę o zdolnościach poznawczych rozumu. Zakwestionował istnienie niezmiennych, absolutnych wartości, takich jak: prawda, dobro, piękno. Ogłosił upadek myślenia jednoznacznego i pewnego. Gloryfikował bezsens, chaos, relatywność, subiektywność, permisywizm moralny, absolutną wolność. Reakcją Ojca św. na ten model uniwersytetu i nauki była encyklika Jana Pawła II „Fides et ratio”.

3. Główne zadania Uniwersytetu - służba prawdzie w kształtowaniu prawego człowieka rodziny i narodu

Gdy dzisiaj czyta się przemówienia św. Jana Pawła II wygłoszone do ludzi nauki, łatwo odkrywa się w nich wielką sympatię Papieża do uczonych i odnajduje się w nich ogromną troskę o właściwe funkcjonowanie wyższych uczelni. Niemal we wszystkich przemówieniach św. Jana Pawła II do świata akademickiego pojawiały się wątki dotyczące zadań wyższych uczelni, autonomii badań naukowych, przymiotów intelektualnych i

moralnych naukowca, dialogu wiary i rozumu, odpowiedzialności uczonych itd. Spośród tych wątków zatrzymajmy się na koniec naszych rozważań na zadaniu najważniejszym Uniwersytetu jakim jest służba prawdzie i człowiekowi. W przemówieniu wygłoszonym dnia 8 czerwca 1997 r. w tej Kolegiacie św. Anny, z okazji sześćsetlecia Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, św. Jan Paweł II mówił: *Powołaniem każdego uniwersytetu jest służba prawdzie: jej odkrywanie i przekazywanie innym.... Człowiek ma żywą świadomość, iż prawda jest poza i <ponad> nim samym. Człowiek prawdy nie tworzy, ale ona sama się przed nim odsłania, gdy jej wytrwale szuka. Poznanie prawdy rodzi jedyną w swym rodzaju duchowa radość (gaudium veritatis)*, (Jan Paweł II, Pielgrzymki do Ojczyzny, Kraków 2005, s. 986-987) W podobnym tonie mówił Jan Paweł II 7 czerwca 1999 r. w Toruniu do rektorów wyższych uczelni: *Ludziom nauki oraz ludziom kultury powierzona została szczególna odpowiedzialność za prawdę – dążenie do niej, jej obrona i życie według niej. ... Dzisiaj nierzadko usiłuje się nam wmówić, że skończył się bezpowrotnie czas pewności poznania prawdy* (Tamże, s. 1048).

W przemówieniach do ludzi nauki św. Jan Paweł II zwracał uwagę, że uprawianie nauki winno przyczyniać się do rozwoju nauki jako takiej, jako wiedzy o świecie, o człowieku i o Bogu, ale winno także mieć na względzie rozwój człowieczeństwa i kształtowanie sumienia, zarówno u nauczających jak i nauczanych. Wspomnianego już dnia 8 czerwca w 1997 r. , św. Jan Paweł II powiedział w tej Kolegiacie: *Być pracownikiem nauki, to zobowiązuje. Zobowiązuje przede wszystkim do szczególnej troski o rozwój własnego człowieczeństwa.... W codziennym trudzie pracownika nauki konieczna jest także szczególna wrażliwość etyczna. Nie wystarcza bowiem troska o logiczną, formalną poprawność procesu myślenia. Czynności umysłu muszą być koniecznie włączone w duchowy klimat niezbędnych cnót moralnych, jak szczerłość, odwaga, pokora, uczciwość oraz autentyczna troska o człowieka. Dzięki wrażliwości moralnej zachowana zostaje bardzo istotna dla nauki więź pomiędzy prawdą i dobrem. Tych dwóch spraw nie można bowiem od siebie oddzielać! Zasady wolności badań naukowych nie wolno oddzielać od odpowiedzialności etycznej każdego uczonego* (Tamże, s. 987-988).

Na służebny charakter nauki zwrócił także Papież uwagę w przemówieniu do rektorów w Castel Gandolfo (30 VIII 2001). Powiedział tam: *Tak ważne jest, aby uniwersytet i wyższa szkoła nie ograniczały się do przekazywania wiedzy, ale by były miejscem kształtowania prawego sumienia. Tu bowiem, a nie w samej wiedzy, tkwi tajemnica mądrości* (Jan Paweł II, Uniwersytet miejscem zdobywania wiedzy i kształtowania sumienia, „L'Osservatore Romano" XXII(2001), nr 10(237), s. 13).

Ważnym problemem poruszonym w przemówieniach św. Jana Pawła II do uczonych był także problem autonomii nauki. Na spotkaniu z rektorami w Toruniu w r. 1999, papież mówił: *Niebywały rozwój nauk i postęp techniczny rodzi fundamentalne pytanie o granice eksperymentu, o sens i kierunki rozwoju technicznego, o granice ingerencji człowieka w przyrodę i środowisko naturalne. Postęp ten jest zarazem źródłem fascynacji, jak i lęku. Człowiek coraz częściej lęka się wytworów własnego rozumu i własnej wolności. Czuje się zagrożony. Dlatego też tak ważne jest dzisiaj przypomnienie sobie tej podstawowej prawdy, że świat jest darem Boga Stwórcy, który jest Miłością, a człowiek – stworzenie jest powołany do tego, ażeby był roztropnym i odpowiedzialnym gospodarzem w świecie natury, a nie jego bezmyślnym niszczycielem. Trzeba sobie ciągle na nowo przypominać, iż rozum jest darem Boga (św. Tomasz), znakiem Bożego podobieństwa, jakie każdy człowiek nosi w sobie. Dlatego tak ważna jest ciągła pamięć o tym, iż autentyczna wolność badań naukowych nie może abstrahować od kryterium prawdy i dobra. Troska o sumienie moralne i poczucie odpowiedzialności za człowieka ze strony ludzi nauki, urastają dziś do rangi podstawowych imperatywów (Jan Paweł II, Pielgrzymki do Ojczyzny... dz. cyt., s. 1049). Do tego ważnego problemu wrócił Jan Paweł II dwa lata później, w przemówieniu do rektorów w Castel Gandolfo. W obliczu często podnoszonych postulatów nieograniczonej wolności badań naukowych, powiedział: *O ile trzeba uznać prawo nauk do stosowania właściwych im metod badawczych, o tyle nie można się zgodzić z twierdzeniem, że zakres samych badań nie podlega jakimkolwiek ograniczeniom. Ich granice wyznacza właśnie podstawowe rozróżnienie dobra i zła. To zaś rozróżnienie dokonuje się w sumieniu człowieka. Można zatem powiedzieć, że autonomia nauk kończy się tam, gdzie prawe sumienie badacza rozeznaje zło – zło metody, celu, skutku (Jan Paweł II, Uniwersytet miejscem... art. cyt., s. 13).**

Powyższa dyrektywa winna być przestrzegana przede wszystkim w dziedzinie eksperymentów na polu genetyki i biologii. Papież wielokrotnie przypominał, że nie wszystko to, co jest technicznie możliwe do wykonania, jest dopuszczalne etycznie. Nie liczenie się z tym może prowadzić do różnego rodzaju zagrożeń samego człowieka i całej ludzkości.

Podsumowując wątek o zadaniach Uniwersytetu (wyższych uczelni), można powiedzieć, że naczelnym postulatem stawianym nauce jest, aby nauka pomagała nauczającym i nauczanym, a poniekąd wszystkim tym, którzy znajdują się w jej zasięgu i oddziaływaniu - przekształcać się w ludzi mądrzejszych i lepszych.

Oto, droga Wspólnota Uniwersytecka, nasze podstawowe zadanie na nowy rok akademicki, zlecone nam przez Boga w nauczaniu św. Jana Pawła II.

Zakończenie

Drodzy bracia i siostry, prosimy w tej Eucharystii Ducha Świętego - za przyczyną naszych świętych Patronów, zwłaszcza spoczywającego w tej Kolegiacie św. Jana Kęta a także wspomnianego dziś św. Jana Pawła II, prosimy, aby Uniwersytet Papieski Jana Pawła II, Uniwersytet Jagielloński i inne uczelnie Krakowa i naszej Ojczyzny, promieniowały prawdą, działającą przez miłość, aby kształtowały w prawości nasze umysły, serca i sumienia. Amen.